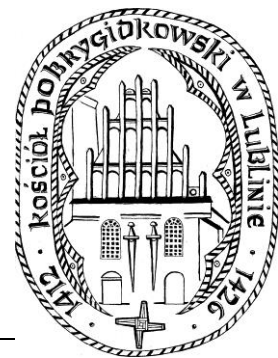


Buletyn Rektoratu



XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA, 11 LISTOPADA 2018 r. NR 36 (336)

100 LAT NIEPODLEGŁEJ!



Myśląc Ojczyzna...

*Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
z niej się wylaniam... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb.*

*Pytam wciąż, jak ją pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.
Ojczyzna: wyzwanie tej ziemi rzucone przodkom i nam, by stanować o wspólnym dobru
i mową własną jak sztandar wyśpiewać dzieje*

*Więc schodzimy ku tobie, ziemio, by poszerzyć cię we wszystkich ludziach –
Ziemio naszych upadków i zwycięstw,
która wznosisz się we wszystkich sercach tajemnicą paschalną.
Ziemio, która nie przestajesz być częścią naszego czasu.
Ucząc się nowej nadziei, idziemy poprzez ten czas ku ziemi nowej. I wznosimy ciebie,
ziemio dawna, jak owoc miłości pokoleń, która przerosła nienawiść*

Karol Wojtyła, 1974

INTENCJE MSZALNE

Poniedziałek, 12.11., św. Jozafata

7.00 + Marianna Styk – gregorianka 6
7.00 Dziękczynno-błagalna za Teresę i jej rodzinę
7.30 + Krzysztof – gregorianka 15
11.00 + Aniela i Franciszek Olender
11.00 + Zdzisław, Aniela, Władysław, Adam, Anna
18.00 + Krystyna – gregorianka 26
18.00 + Krzysztof Bucior i jego rodzice: Teresa i Jan

Wtorek, 13.11., św. Męczenników Polskich

7.00 W intencji ofiarodawców
7.00 + Zmarłe siostry Albertynek
7.30 + Krzysztof – gregorianka 16
11.00 + Marian Falkowski
18.00 + Za zmarłych z rodzin sióstr ze Zgromadzenia Córki Maryi Niepokalanej
18.00 + Krystyna – gregorianka 27
18.00 + Marianna Styk – gregorianka 7

Środa, 14.11.

7.00 + Marianna Styk – gregorianka 8
7.00 + Za zmarłych rodziców i krewnych sióstr Albertynek
7.30 + Krzysztof – gregorianka 17
11.00 O Boże błogosławieństwo, zdrowie i potrzebne łaski dla Haliny
18.00 + Krystyna – gregorianka 28
18.00 + Beata Dąbrowska (32 miesiąc)

Czwartek, 15.11.

7.00 + Wiktoria, Adam, Wiktoria, Jan, Jan, zmarli z rodziny
7.00 + Za zmarłych podopiecznych sióstr i ludzi bezdomnych
7.30 + Krzysztof – gregorianka 18
8.00 MSZA WOTYWNA DO ŚW. JUDY TADEUSZA
11.00 + Zofia Jabłońska (7r.), Stanisław, Franciszek, Marek, Filomena Karpińska, Franciszek
11.00 + Janina i Stanisław Raciborscy
18.00 + Marianna Styk – gregorianka 9
18.00 + Karol Świrgoń (37r.)
18.00 + Krystyna – gregorianka 29

Piątek, 16.11., MB Ostrobramskiej

7.00 + Marianna Styk – gregorianka 10
7.00 + Za zmarłych darczyńców sióstr Albertynek
7.30 + Krzysztof – gregorianka 19
11.00 MSZA ŚW. WOTYWNA DO ŚW. BRYGIDY i DO ŚW. JANA PAWŁA II
18.00 + Krystyna – gregorianka 30
18.00 + Janina Figlarska, Janina i Stefan Kozłowski, zmarli z rodziny

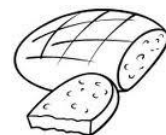
Sobota, 17.11., św. Elżbiety Węgierskiej

7.00 + Grzegorz Trojanowski
7.30 + Krzysztof – gregorianka 20
11.00 + Zdzisław Przystupa
11.00 + Czesław (49r.), zmarli z rodziny Pietras i Dula
18.00 + Ryszard Kolek (4r.), zmarli z rodziny Kolek
18.00 + Marianna Styk – gregorianka 11

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA, 18.11.

7.00 O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski i zdrowie dla Małgorzaty Tokarskiej
8.00 + Marianna Styk – gregorianka 12
9.30 + Bronisław Zackiewicz (11r.)
9.30 + Zmarli z rodziny Ziemińskich oraz Maria, Franciszek, Zofia Stypułkowsy
11.00 + Czesława (23r.), zmarli z rodziny
11.00 + Ks. Józef Kras (16r.)
12.00 + Zdzisław Sadurski (16r.), Kazimiera Sadurska, Adela, Stanisław Przybysz, zmarli z rodziny Sadurskich
13.15 + Zygmunt Boluk (w 106 rocznicę urodzin), Jan i Lucja Boluk, Mieczysława Boluk
16.00 + Zofia Kicińska (15r.) - o życie wieczne
16.00 + Katarzyna Polickiewicz-Debua (8r.)
18.00 + Krzysztof – gregorianka 21

SŁOWO NA NIEDZIELE



Prorok Eliasz poszedł do Sarepty.... do ubogiej wdowy...

I dziś znajdziemy wdowę i wdowca, często ubogą czy ubogiego, jak owa kobieta z Sarepty, ale trudno dostrzec proroków. Dziś rzadko używa się tego słowa. Wyszło z użycia, czy może niesie ze sobą niezwykłą odpowiedzialność? Dlaczego dziś nie dostrzegamy proroków: ukrywają się czy może odeszli wraz ze starotestamentalnymi czasami? Pozostają jednak biblijne wdowy – symbol człowieka potrzebującego współczesnych Eliaszków, pozostają więc, powiedzielibyśmy, wolne etaty, oczekujące na chętnych. W tej materii nie przewiduje się bezrobocia, mile pożądana są następcy Eliasza....

Biblista, profesor Kudasiewicz, pisze w jednej ze swoich książek, że dziś brakuje w naszej społeczności proroków, że pośród kapłanów brakuje proroków, że pośród świeckich brakuje proroków, że współczesne areopagi, te „wolne etaty” proroków, zajmują osoby często prowadzące donikąd, mieszające w myśleniu człowieka, w jego emocjach, przeżywaniu własnej doskonałości i realizacji jako człowieka. Stajemy się ubodzy w prawdziwych proroków, a przybywa tych, którzy promują siebie i własną politykę, własną filozofię, własne umiejętności czy własną pobożność. Są oni rzecznikami siebie samych, jakiejś koalicji czy wątpliwego systemu wartości, a nie w tym jest misja prawdziwego proroka. A może giną prorocy pośród tych, którzy nie chcą ich słuchać? Może, choć przecież właśnie wtedy są bardziej potrzebni niż kiedykolwiek.

Kim zatem jest prorok? z grec. *prophetes*: od *phemi*: „mówić” i *pro*: „nim jeszcze, „w miejsce czegoś lub kogoś”, „publicznie”.

Rzecznikiem owym jest człowiek, posłany i natchniony, by ukazywać myśl i wolę Boga, słowo Boga, nie swoje słowo; zwiastować, jak odnajdujemy to słowo „prorok” w jęz. hebrajskim; przepowiadać słowo Boga, a nie przepowiadać siebie. Prorok nie tylko przepowiada słowo samego Boga, ale musi wewnętrznie doświadczyć tego słowa, nie jest tylko i wyłącznie marnym rzemieślnikiem słowa zatrudnionym na wyłączną służbę Bogu, ma być świadkiem tego, co głosi; wierzyć w to, dostrzegać owoce przyszłości. Tylko wtedy jego słowo przekazane innym staje się skuteczne.

Życzymy sobie, Kościołowi i naszej Ojczyźnie, w Święto Jej Niepodległości, wielkich proroków!



PIŁSUDSKI W LUBLINIE

Na przestrzeni ponad 20 lat (1902-1924) J. Piłsudski wielokrotnie odwiedzał Lublin w różnym charakterze: jako działacz Polskiej Partii Socjalistycznej w okresie zaborów, komendant I Brygady Legionów i przywódca obozu niepodległościowego w latach I wojny światowej, naczelnik Państwa, Naczelny Wódz oraz polityczny emeryt. Tak więc Lublin był obecny w działalności Piłsudskiego we wszystkich etapach jego pracy i walki do przewrotu majowego. Konspiracyjny charakter jego działalności przed uzyskaniem niepodległości powoduje, że pisząc o pobytach Piłsudskiego w Lublinie spotykamy się z trudnościami dwojakiej natury: występują problemy w najprostszej, zdawałoby się, kwestii – ustalenia liczby pobytów Piłsudskiego w Lublinie, a także w kilku przypadkach nie można określić dziennej daty odwiedzin miasta.

Piłsudski po raz pierwszy przebywał w Lublinie w połowie czerwca 1902 r. na VI Zjeździe PPS, który odbył się w mieszkaniu prywatnym przy ulicy Gubernatorskiej (obecnie T. Kościuszki 5). W czasie wojny światowej przyjeżdżał do Lublina osiem razy: dwukrotnie w 1915 r. (w sierpniu i we wrześniu), czterokrotnie w 1916 r. (w marcu, kwietniu, na przełomie listopada i grudnia oraz w grudniu). Pobyt Piłsudskiego w Lublinie w 1917 r. jest owiany mgiełką tajemnicy. Biograf marszałka Waław Jędrzejewicz, podał, iż był on w mieście 22 czerwca i rozmawiał tam z generał-gubernatorem Stanisławem Szeptyckim, po czym kilka dni *incognito* wypoczywał w majątku państwa Łukowskich pod Lublinem. Tak więc z tego nie wynika, czy był to jeden pobyt i czy będąc u Łukowskich był Piłsudski w Lublinie. Inna wersja podaje, że Piłsudski razem z Bogusławem Miedzińskim przybyli do Lublina na początku lipca, zameldował się w hotelu (najpewniej była to „Victoria”) i poszli do Szeptyckiego. Nie doszło jednak do spotkania. Następnego dnia, wymeldowawszy się z hotelu, Piłsudski i Miedziński udali się do Jastkowa, gdzie przez cały dzień oglądali pole bitwy. Następnie w ścisłej konspiracji udali się do domu pp. Bukowskich, który był położony na obrzeżach Lublina i tam Piłsudski wypoczywał przez kilka dni.

Stowarzyszenie Camerata Lubelska
Kościół Rektoralny pw. Wniebowzięcia NMP
zapraszają na:
koncert słowno-muzyczny:

TRYPTYK POLSKI KONCERT NIEPODLEGŁOŚCIOWY

W programie:

teksty poetyckie i przemówienia Ojców Niepodległości, wiązanka pieśni legionowych i patriotycznych

Wykonawcy:

CAMERATA LUBELSKA

zespół instrumentalny

Iwona Gostkowska – sopran

Kamil Król – tenor

Elżbieta Branicka – alt

Kamil Kaznowski – bas

Jerzy Zelnik – słowo

Tomasz Orkiszewski – dyrygent

**18 listopada 2018 roku (niedziela)
godz. 19.00**



WYPOMINKI

W zakrystii lub do oznakowanych puszek w kościele możemy składać kartki wspominkowe z imionami naszych bliskich zmarłych. W ich intencji modlić się będziemy podczas nabożeństw różańcowych przez cały miesiąc listopad.

Nabożeństwa będą odprawiana codziennie o godz. 10.30 i 17.30, a w niedzielę o godz. 17.30.

Na kartce można zaznaczyć godzinę i dzień, w którym chcemy, aby modlono się za naszych zmarłych. Daje to okazję do osobistego uczestnictwa w nabożeństwie.

PODZIĘKOWANIA

**Składamy serdeczne Bóg zapłać za wszelkie
wsparcie duchowe i materialne
dla naszej świątyni!
Bezimienna 2 x 50,00 zł**

**W każdym tygodniu sprawujemy dziękczynną
Mszę Świętą w intencji ofiarodawców.
Najbliższa we wtorek godz. 7.00**

**W modlitwie pamiętamy także o wszystkich
zmarłych z naszej wspólnoty.**

Nr konta PL 07 1500 1520 1215 2008 3567 0000

Cyprian
Kamil
Norwid



Naród - najstarszy po Kościele obywatel

W szczególnie uprzywilejowanym kręgu zainteresowań Cypriana Norwida (1821-1883) był problem narodu, stanowiący integralną część rozbudowanej przez Poetę antropologii historycznej. Pojęcie „ludzkość” miało dla Norwida wydźwięk nieco abstrakcyjny. Do swoich rozważań historiozoficznych wprowadził kategorię „narodu” jako przedmiotu historycznego poznania „człowieka w dziejach”, będącego jednocześnie tychże dziejów podmiotem. Narody są więc dla Norwida jakimś historycznym ucieleśnieniem czy historyczną konkretyzacją idei ludzkości.

Zdaniem Norwida człowiekowi nie wolno pomijać odniesienia do własnego narodu i ojczyzny („Bo kto minął ojczystość, chociażby idąc po wawrzyny sław i po mądrość nie mającą granic, ten u stopni pomnika swego się zatrzyma i z goryczą pojrzy ku domowi” – *Głos niedawno do wychodźstwa polskiego przybyłego artysty*, w: *Proza*, 436). Naród jest po Kościele najważniejszą formą zrzeszenia (Ale Naród – Ziomkowie! – jest najstarszy po Kościele obywatel na świecie). Powstaje dzięki „miłości natchnionej”, a trwa dzięki „miłości uświadomionej” ([*Znicestwienie narodu*], I, w: *Proza*, 505). Droga formowania narodu biegnie przez poświęcenie, ofiarę, kulturę („On idzie prze krew, popiół, przez rozczarowanie i przez słowo – przez milczenie pokory [...]).

O ile kategoria narodu jako typ zrzeszenia jest kategorią historyczną, o tyle kategoria społeczeństwa obejmuje naród jako terażniejszość. Zadaniem społeczeństwa jest umiejętne połączenie wielkich ideałów z codzienną pracą („Przez dziś tedy rozumiem to poświęcenie się codzienne i cogodzinne, co chwilowe, i to widzenie w każdej dobie narodowego interesu [...]). Różnica między narodem a państwem jest taka, że naród łączy pokrewnych sobie ludzi od wewnątrz, czyli duchowo i w sposób wolny, państwo natomiast tych samych ludzi łączy w sposób zewnętrzny i pod przymusem: „Owóz naród jest wewnętrznym powinowatych ras sojuszem – tak jak państwo jest zewnętrznym blisko siebie będących ras skupieniem, z traktowaniem, z niewoleniem. Naród tedy z ducha, a więc z woli i z wolności

jest, a państwo jest z ciała albo raczej z zewnątrz, z tego świata, – z niewoli”. Tak pojęty naród – jako wyraz ducha Bożego w człowieku i jako patrzenie na człowieka przez pryzmat dziejów – jest drogą, która prowadzi człowieka do Boga. Formowanie państwa bez liczenia się z narodowością uderza w ład duchowy i prowadzi do chaosu („[...] teoria państw nie uszanowujących narodowości jest teorią z zewnątrz naciskającą wewnątrz ducha, jest rozłoczeniem, jest rozpasaniem ducha ze stopniowych jego przeobrażeń, a przez to samo nieporządku i chaosu sztandarem”). Szczególnie zadanie o wymiarze moralnym, ale w skali całego życia publicznego obejmującego współczesność, stoi przed narodami europejskimi, które dążąc do coraz wyższego poziomu, muszą na siebie się otwierać i wzajemnie ubogacać („[...] naród składa się nie tylko z tego, co wyróżnia go od innych, lecz i z tego, co go z innymi łączy [...]). Kryzys międzynarodowy pojawia się wtedy, gdy te zasady „połączenia i wyróżnienia” są naruszone, gdy nad słuszną narodową dumą przeważa narodowa pycha, gdy następuje skonfliktowanie geograficznego i historycznego pojęcia narodu, gdy fałszuje się historię, gdy wprowadza się dysonans między pracą i ziemią.

Norwid dokonał trzeźwej i niejednostronnej oceny pol. narodu. Pomocne okazało się tu rozróżnienie na naród i społeczeństwo. Narodowość to kategoria historyczna – jest ciągłością pokoleń zorganizowaną wokół pewnych ideałów, zw. jest też ojczyzną, natomiast społeczeństwo to kategoria codziennego stanu wywiązywania się z obowiązków wobec narodu i ojczyzny. W przypadku Polski Norwid przeciwstawił społeczeństwo narodowi, uważając że jako naród możemy być zaliczeni do przodujących narodów świata, ale jako społeczeństwo znajdujemy się na szarym końcu („Polska jest ostatnie na globie społeczeństwo, a pierwszy na planecie naród”).



Wydawca: Powiżytkowski Ośrodek Kultury i Kościoł
Rektoralny pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej
w Lublinie